

Trudne zadanie na koniec roku

●● **Siatkarki Banku BPS-u Muszynianki Fakro wkroczyły w 2011 rok na pierwszym miejscu i po 12 miesiącach nadal są na szczycie. Sylwester spędzą jako liderki PlusLigi, jeśli dziś nie przegrają u siebie z Aluprofem Bielsko-Biała (godz. 17).**

Puchar Polski, mistrzostwo kraju, Superpuchar i 1/6 finału Ligi Mistrzyń - po mijającym roku w klubie z Muszyny nikt nie kręci głową. - Po prostu nie można być niezadowolonym - uśmiecha się Bogdan Serwiński, trener zespołu z Muszyny. - Co będę wspominał najlepiej? Zdecydowanie zdobycie Pucharu Polski, bo udało mi się to po raz pierwszy. Oczywiście jest jeszcze margines do wypełnienia. Np. marzy nam się Final Four Ligi Mistrzyń.

Wszystko jest na dobrej drodze, by przyszły rok był równie udany. Po to przed sezonem jeszcze bardziej wzmocniono drużynę. Efekty? W grupie E LM Bank BPS Fakro wyprzedza co prawda włoskie Scavolini Pesaro, ale w lidze mistrzynie Polski pozostałe zespoły mają za plecami.

Jednak siatkarki Aluprofu Bielsko-Biała też nie mogą narzekać. Po czterech kolejkach miały tylko jedno zwycięstwo na koncie (przegrały m.in. z Muszynianką), ale potem wszystko zaczęło się układać po ich

myśli i nie poniosły porażki już od siedmiu spotkań.

Jeśli Muszynianka przerwie ich dobrą passę, to zakończy rok na pierwszym miejscu. W innym wypadku mistrzynie Polski będą musiały czekać na wynik drugiego w tabeli Atomu Trefl Sopot z PTPS-em Piła. - Mimo wszystko na mecz z Aluprofem nie patrzę jako na szansę do przypieczętowania zwycięstwem udanego roku. Skupiamy się na tym spotkaniu tak samo jak na innych. Utrzymanie fotelu lidera oczywiście jest istotne, ale raczej w kontekście fazy play-off - podkreśla Serwiński.

Szanse na wygraną są duże, bo szkoleniowiec ma tym razem komfort wyboru. Ostatnio na parkiecie nie pojawiła się przeziębiona Debby Stam-Pilon, ale Holenderka trenuje z drużyną i jest gotowa do gry. Do pełni formy po urazach mięśni brzucha nie doszły jedynie jeszcze Kinga Kasprzak i Anna Werblińska. - Trudno ocenić, kiedy będą w szczytowej dyspozycji, bo to wrózenie z fusów. Gramy dwa razy w tygodniu, czasu na trening jest mało, dlatego dochodzenie do formy musi trwać dłużej - tłumaczy Serwiński.

Po Nowym Roku jego podopieczne też nie będą miały dużo wolnego. W styczniu rozegrają sześć spotkań, w tym dwa w Lidze Mistrzyń. ● **JAK**